

Moim zdaniem...



Krzysztof Kordel
prezes Wielkopolskiej Izby Lekarskiej

...nowy, 2013 r. z racji występującej w nim trzynastki dla jednych z nas może okazać się rokiem pechowym, a dla innych – ja osobiście mam same dobre skojarzenia z tą liczbą – może być rokiem dobrym.

Ostatnie dni wydają się wskazywać, że moje kierowane w ostatnim numerze „Biuletynu WIL” życzenia, by był rokiem nudnym, chyba się nie sprawdzą. Zadba o to niezawodne pod tym względem Ministerstwo Zdrowia (szczęścia i wszelkiej pomyślności), które potrafi nas jak zwykle zaskoczyć. Miałem wątpliwą przyjemność spędzić ponad dziewięć długich godzin w tejże instytucji na konferencji uzgodnieniowej dotyczącej projektu obecnie obowiązującego rozporządzenia w sprawie recept lekarskich, przekonując wraz z innymi uczestnikami tego spotkania stronę ministerialną, że nie jest to najlepszy projekt i wymaga licznych zmian. W wielu punktach byliśmy zgodni i uzyskaliśmy zapewnienie, że zostaną dokonane zmiany. Zadowolony z mojej pracy o 2.00 wsiadłem do samochodu i wracałem do Poznania w sznurku innych aut jadących z meczu z Portugalią. Udało się ich przekonać. I co? Następnego dnia minister podpisał rozporządzenie ani na jotę nieodbiegające od pierwotnego projektu. Chyba był to projekt genialny. Aż tu nagle pod koniec roku dostaję w trybie zwykłym, tj. kilka dni przed, zaproszenie na spotkanie do Ministerstwa Zdrowia poświęcone nowelizacji rozporządzenia w sprawie recept lekarskich. Ze słów wiceministra dowiadujemy się, że rozporządzenie jednak nie jest „genialne” i trzeba je szybko znowelizować do końca roku, a tak w ogóle to chyba trzeba je będzie napisać na nowo i to nawet do połowy 2013 r. I kolejne zaskoczenie – proponowane zmiany uwzględniają to, o co walczyliśmy wcześniej. Tym razem nie zostało nic innego jak przyklasnąć projektowi. Główna korzystna zmiana to, moim zdaniem, możliwość zapisywania leków przy zastosowaniu nazw międzynarodowych. Dobrym pomysłem jest również możliwość uzyskiwania recept na środki narkotyczne przez lekarzy niemających kontraktu z NFZ, których pacjenci

takich specyfików potrzebują. Numery takich recept będzie przydzielał nadzór farmaceutyczny. Znika również stygmatyzujący, zdaniem Fundacji Helsińskiej, różowy kolor recepty oraz konieczność wypisywania wtórnika.

Moim zdaniem, Ministerstwo Zdrowia musiało coś szybko dla równowagi zepsuć. I okazało się pod tym względem jak zwykle niezawodne. Zdaniem ministra, lekarz to jednak odmienny rodzaj obywatela RP. W każdej instytucji rządowej lub samorządowej obywatel załatwiający swoją sprawę może przyjść i przynieść pismo lub też skorzystać z możliwości, jakie stwarza sieć komputerowa. A doktor musi być komputerowy – chyba jest to docenienie naszej genialności informatycznej. Lekarz, który będzie dokonywał zmiany w rejestrze, polegającej choćby na zmianie numeru polisy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, od 31 marca 2013 r. będzie mógł to zrobić tylko w formie elektronicznej, bo tak to sobie Ministerstwo Zdrowia wymyśliło. Szukałem w przepisach prawa i nie znalazłem nigdzie zapisu nakazującego obywatelowi znajomość obsługi komputera i posiadanie podpisu elektronicznego lub tak zwanego profilu zaufanego w ePUAP-ie. Domyślałem się, że część czytających to zdanie nic z tego nie rozumie, ale dla ministerstwa to nie problem. Teraz poważnie. Są dwie możliwości. Pierwsza z nich to minister idzie po rozum do głowy i zmieni to bzdurne rozporządzenie, a druga to wizyta w izbie lub telefon i pomoc naszych nieocenionych pań z rejestru praktyk lekarskich.

Co zrobić, żeby nie zwariować? Od zawsze twierdzono, że kultura łagodzi obyczaje. W tym miejscu chciałbym zaprosić wszystkich do udziału w koncercie charytatywnym organizowanym przez WIL wspólnie z Uniwersytetem Medycznym, który odbędzie się 13 stycznia 2013 r. o godzinie 17.00. Inicjatywa ta pod nazwą „Medycy dzieciom” jest włączeniem się naszego środowiska w Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Więcej informacji dotyczących koncertu znajdziecie w dalszej części biuletynu.

I na koniec prośba o pomoc. Jeden z naszych kolegów dzielnie walczy z białaczką i potrzebuje naszego wsparcia finansowego, o które wszystkich serdecznie proszę. Szczegóły znajdziecie również w dalszej części „Biuletynu WIL”.